Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XI. Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 8 stycznia 1931 Nr. 4

Sanacyjna ewangelja o potrzebie „domieszki barbaryzmu“.

Sięgając myślą i pamięcią wstecz do dziejów przedchrystusowych, widzimy tam u niektórych narodów już wówczas wysoki stopień kultury i cywilizacji. Szczególnie dwa narody górują tam potęgą i siłą ducha i swym dorobkiem kulturalnym wysoko ponad poziom wszystkich innych. Jestto naród grecki i rzymski. Ich dzieła sztuki i nauka, ich twórczość duchowa w podziw nas wprawiają. A jednak mimo ich wysokiego poziomu umysłowego i kulturalnego brak im właściwej kultury serca Kształcąc umysł i ducha i osiągając wysoki poziom jego twórczości, w dziedzinie kultury serca zostali prawdziwą surowizną, łatnymi barbarzyńcami. Tem się jedynie tłumaczy ich pojęcia o stosunku człowieka do człowieka, które im pozwalały na pozbawianie większej części ludzkości nie tylko wszelkich praw obywatelskich, ale i ludzkich wogóle. Degradując ich do roli niewolników, stawili ich na równi ze zwierzętami, czyniąc ich nieograniczoną własnością ich właścicieli, którym wolno było poczynać sobie z nimi, co im się żywo podobało. Mogli ich bić, kaleczyć, zabijać, pastwić się nad nimi do syta itd. Tym zapatrywaniom przypisać należy, że Rzymianie a i Grecy np. rozkoszowali się w czasie igrzysk widokiem na arenie cyrkowej walczących ze sobą lub z dzikiem zwierzem na życie i śmierć ludzi. Widok przelewanej przez nich obficie krwi, widok drgawek przedśmiertnych konających, bynajmniej nie sprawiał im przykrości i udręk sumienia, że to tacy sami ludzie, jak i oni, że mają takie same uczucia bólu, jak i oni, owszem napawał ich radością i rozkoszą. Uchodziła też u Greków i Rzymian jako rzecz sama przez się rozumiejąca, wycinanie bezlitosne w pień nieraz całej ludności zdobytych miast, bezlitosne rozrywanie najtkliwszych węzłów rodzinnych i niszczenie ognisk domowych przez uprowadzanie do okrutnej niewoli. Ani nie zadrgnęło serce Rzymianina litością na widok mordowanych lub katowanych potwornie ludzi, jak to widzimy w dziejach męczeńskich pierwszych chrześcijan. Jednem słowem, mimo wysokiego stopnia rozwoju umysłu i kultury pozostały te narody barbarzyńcami co do swych uczuć ludzkich, co do kultury serca i duszy swej. Dopiero chrześcijaństwo tu zaznaczyło się przełomowym zwrotem. Idea miłości bliźniego stała się przewodnią w zasadach etyki i moralności chrześc. „Nie czyń drugiemu, co tobie nie miło“, to stało się kardynalną zasadą stosunku człowieka do człowieka w życiu chrześcijanina. I od tej ery dopiero datuje się praca nad uszlachetnieniem, uzacnieniem serca i duszy człowieka, nad pielęgnowaniem w nim tych uczuć, które każą normować swój stosunek do bliźniego na podstawie szlachetności, wyrozumiałości i miłości. Jednak praca ta wychowawcza szła powoli i opornie. Widzimy, że mimo chrześcijaństwa całe średniowiecze jeszcze nacechowane było walką o zasady i pierwiastki etyki chrześcijańskiej z barbaryzmem i niekulturą uczuć ludzkich z czasów pogańskich. Dopiero w czasach nowszych szczyci się ludzkość tem, że w kulturze serca i uczuć ludzkich poczyniła wielkie postępy. A choć jeszcze dalecy jesteśmy w praktyce od tych ideałów, jakie wymaga duch i zasady chrześcijańskie, to jednak przynajmniej to za najbardziej pocieszający moment uważać należy, że ludzkość uznaje już dziś za jedną z najważniejszych potrzeb kształcenie nietylko umysłu, ale i urabianie przedewszystkiem serca, pielęgnowanie uczuć ludzkich w kierunku ich coraz większego uszlachetnienia i uzacnienia. I u nas w Polsce tak jest. W programach szkolnych akcentuje się silnie potrzebę wychowyw. młodzieży w delikatności i szlachetności uczuć ludzkich, w tkliwości dla wszelkich bolów ludzkich i w życzliwości dla cierpiących. A nie tylko w stosunku do ludzi, każe się przecież młodzieży wpajać uczucia litości nawet dla zwierząt, by ich nie dręczyć, nawet dla kwiatków lub roślin, by ich swawolnie nie maltretować, nie niszczyć. Taką wartość kładzie się dziś na kulturę serca, duszy ludzkiej. Aż tu naraz przychodzi sanacja ze swym programem moralnego usanowania społeczeństwa. Ze zdumieniem, ba, z przerażeniem patrzymy na środki i sposoby, jakiemi sanacja się posługuje. Doszliśmy przecież ostatnio do pamiętnych wyborów i do Brześcia i do rozmaitych innych podobnych zjawisk. Słyszymy z nagłych wniosków do Sejmu o biciu, katowaniu, dręczeniu bezbron., bo uwięzionych posłów, o poniewieraniu ich godności, deptaniu ich uczuć ludzkich. Przerażone do głębi społeczeństwo polskie zadrgnęło oburzeniem i zreagowało żywiołowemi protestami przeciw takim niesłychanym metodom.

A co sanacja? Sanacyjna część społeczeństwa nie oburza się razem z innymi, nie protestuje z tego powodu, owszem okazuje radość z tego, co doznali uwięzieni posłowie w Brześciu. A prasa sanacyjna nawet nie waha się głosić potrzebę i konieczność takich metod. Powiada ona wyraźnie, że w naszej obecnej kulturze duchowej za wiele jest delikatności, tkliwości uczuć, a stąd słabości, że potrzeba tu pewnej „domieszki barbaryzmu“, by zaprowadzić ład i dyscyplinę w państwie. Doprawdy, wzniosłe zasady i doskonała etyka! „Domieszka barbaryzmu“. Oczywiście tylko w stosunku do przeciwników sanacji, bo gdy ktoś na sanatora choć tylko palcem kiwnie to zaraz straszna rzecz. Posmak tej „domieszki barbaryzmu“ mają nasi posłowie z Brześcia, a i my z ery przedwyborczej. „Domieszka barbaryzmu“, owszem sanacji bardzo jest ona na rękę, bo jej zapewnia wszelaką bezkarność, za to przeciwników degraduje, jak za czasów pogańskich — do roli niewolników. Pozatem całą naszą kulurę i cywilizację cofa o kilka tysięcy lat wstecz. Dlatego też możemy sanację zapewnić, że ona ze swą nauką o „domieszce barbaryzmu“ nie daleko zajdzie. Dziś z takiemi teorjami prędzej czy później musiałaby sanacja zbankrutować nawet wśród dzikich w Afryce, a cóż dopiero w Polsce, która już od wieków słynie ze swej szlachetności uczuć i humanitarności i wogóle wysokiej kulturze nietylko umysłu, ale i serca.

Sprawa Brześcia w komisji prawniczej Senatu.

Wybrano samych bebechów.

Warszawa, 3. 1. Dzisiaj pod przewodnictwem wicemarszałka Boguckiego odbyło się posiedzenie komisji prawniczej Senatu.

Obrady zagaił marsz. Raczkiewicz, który zaproponował wybór osobnego komitetu, złożonego z 3 senatorów, powołanego do wydawania opinji co do poprawności techniki ustawodawczej i języka wszelkich ustaw, rozważanych w Senacie. Sprawę tę postanowiono odroczyć do następnego posiedzenia komisji.

Na przewodniczącego komisji wybrano senatora Stefana Perzyńskiego B. B., a na sekretarza sen. Antoniego Staniewicza, również B. B.

Przy przydziale referatu o wniosku Klubu Narodowego w sprawie Brześcia sen. Głąbiński proponował sen. Godlewskiego z Klubu Narodowego na referenta, jednakże B. B. swemi głosami wybrał na referenta sen. Poczętowskiego B. B. Na zasadzie art. 66 regulaminu Senatu referent powinien przedłożyć komisji sprawozdanie w ciągu tygodnia, o ile przewodniczący komisji nie uczyni w tej sprawie zastrzeżeń. Otóż w tej kwestji przewodniczący Bogucki zastrzegł dla referenta sen. Poczętowskiego termin dłuższy, ażeby, jak dowodził, mógł on lepiej referat swój opracować.

Fala protestów w sprawie Brześcia porywa i literatów za sobą.

Listy otwarte Artura Górskiego, Artura Gruszeckiego, Karola Irzykowskiego i in. wybitnych literatów.

Po licznych protestach prof. uniwersyteckich poczynają się ruszać i nasi literaci. Tak Artur Górski następujący wystosował list otwarty:

„Nie mogąc doczekać się oświadczenia w sprawie Brześcia ze strony naczelnych związków literackich, a równocześnie patrząc na to, jak w wypadkach długiego, systematycznego znęcania się nad ludźmi bierze się w obronę gorliwość i pobudki, które są „psu zasługą, człowiekowi grzechem“, — czuję się zmuszony do przyłączenia się na tej drodze do zdrowego odruchu opinji publicznej.

„Dopuśćmy, aby poniewierano tak dalej, na sposób wschodni, poczuciem ludzkiej godności i poczuciem prawa; znośmy obojętnie i spokojnie, kiedy na oczach naszych czyni się igraszkę z dóbr kultury moralnej, wykutych mozolnie na kowadle tysiącleci — ale równocześnie kruchych jak szkło i wymagających przeto ciągłej pieczy — a skutki nie dadzą długo czekać na siebie. Milczenie i bezczynność w podobnej chwili takim ciężarem spadną nam na piersi, że dzieciom swoim nie będziemy śmieli spojrzeć w oczy. (—) Artur Górski.

Bardzo ostre oświadczenia wygłosili również dwaj inni wybitni pisarze: Artur Gruszecki i Karol Irzykowski.

Protest przeciw wypadkom brzeskim ogłosił również krytyk literacki p. Leon Piwiński.

Ostatni ostry protest w sprawie Brześcia ogłosił znany literat Jan Nepomucen Miller.

Profesorowie i docenci Wolnej Wszechnicy Polskiej ogłosili również protest swój w sprawie brzeskiej.

Warszawa, 3. 1. Na łamach prasy niezależnej ukazało się tu dziś oświadczenie profesorów i docentów Wolnej Wszechnicy Polskiej, w którem m. in. stwierdzają oni, że:

— „poszanowanie godności ludzkiej i zasad moralnych jest konieczne zarówno dla honoru narodowego, jak i dla przyszłości narodu.

Oto, dlaczego przyłączamy głos nasz do głosów tych wszystkich, którzy domagają się, aby w Polsce prawo stanęło w całym swym majestacie“.

Wśród podpisów, znajdujących się pod oświadczeniem, widnieje podpis p. Zofji Daszyńskiej — Golińskiej, która jeszcze w r. 1928 wybrana została do Senatu z listy B. B.

Odmówienie podania ręki na uniwersytecie lwowskim.

Dzienniki lwowskie doniosły o incydencie, który miał miejsce na uniwersytecie lwowskim między dwoma profesorami tej uczelni, przyczem jeden z nich jest ministrem. Gdy mianowicie z okazji egzaminów kandydatów doktorskich zebrała się liczniejsza grupa profesorów, przybył również na zebranie prof. Leon Kozłowski, minister reform rolnych i witał się z poszczególnymi kolegami. Gdy przystąpił do prof. Wł. Tarnawskiego i podał mu rękę, ten nie odpowiedział na powitanie i ręki min. Kozłowskiemu nie podał. Na pytanie prof. Kozłowskiego, co się stało, odparł profesor Tarnawski, że nie życzy sobie, by min. Kozłowski uważał go za kolegę.

Tranzyt Rumunja-Polska-Ameryka.

Warszawa. W Warszawie odbyła się konferencja kolejowa polsko-rumuńska z udziałem przedstawicieli amerykańskich linij okrętowych. Przedmiotem obrad była sprawa bezpośredniej komunikacji z Rumunji do Ameryki i odwrotnie przez Polskę i Gdynię.

Państwo polskie płaci koszta polityczne Brześcia.

Niemcy wyzyskują Brześć jako propagandę przeciw Polsce. — Jedno z pism drukować będzie pamiętnik o Brześciu, pióra jednego z posłów ukraińskich. — W Berlinie urządza się kawiarnię na wzór więzienia w Brześciu. — Pozatem pamiętnik ten służyć będzie jako materjał do sensacyjnego filmu.

Berliński korespondent „Dziennika Bydg." donosi o informacji, którą otrzymał z niemieckich kół dziennikarskich:

„Jedno z tutejszych pism codziennych rozpocznie w przekładzie niemieckim drukować serję artykułów o charakterze pamiętnikowym p. t. „Z katowni Brześcia" (Aus der Hölle von Brest-Litowsk) „pióra" jednego z uwięzionych posłów ukraińskich. Artykuły te mają zawierać dalsze nieznane szczegóły martyrologji posłów polskich w Brześciu i ukażą się w rozmaitej prasie, a mianowicie niemieckiej, polskiej(?), angielskiej i francuskiej. Rozpowszechnienie tych artykułów przyjęła znana amerykańska agencja publicystyczna „Newspaper Alliance".

„Pozatem artykuły te mają służyć jako materjał do sensacyjnego filmu, który nakręcony ma być w niemieckiej wytwórni filmowej „Steinfilm". Rolę komisarza twierdzy, w tym wypadku pułk. Kostek-Biernackiego, ma grać znany filmowy artysta niemiecki Klein-Rogge".

Do tej informacji należy dodać, że w Berlinie urządzono przy Friedrich-Strasse, na północy w okolicy dworca szczecińskiego, kawiarnię pod nazwą „Cafe Poland", której urządzenie przypomina więzienie, służba występuje w ubraniach więźniów itd.

„Sanacja" dla odwrócenia uwagi od odpowiedzialności rzeczywistych winowajców wskazuje już zgóry winowajców urojonych. I tak „Gazeta Polska", przygotowując opinję swych czytelników na wypadek, gdyby się ministrowi spraw zagranicznych p. Zaleskiemu nie powiodło na sesji Ligi Narodów, pisze wymownie:

„Pewne szkody może jeszcze agitacja opozycyjna wyrządzić Polsce na terenie międzynarodowym, dostarczając broni wszystkim ośrodkom propagandy antypolskiej, głównie oczywiście — niemieckim. O rozmiarach tych szkód przekona nas jednak dopiero najbliższa, styczniowa sesja Ligi Narodów, a wtedy również trzeba się będzie zastanowić nad sposobami obronienia państwa przed szkalowaniem go nazewnątrz przez zawiedzione w nadziejach grupki malkontentów".

Jednem słowem: nie „sanacja" jest winna, tylko opozycja, nie Brześć jest winien, tylko ci, co piętnując go, ratują honor Polski.

Piłsudczyk o Brześciu i marsz. Piłsudskim.

„Brześć jest posunięciem rządu marszałka J. Piłsudskiego na arenie walki politycznej".

Jeden z ideowych przywódców piłsudczyzny, poseł Antoni Anusz, zamieszcza w „Gazecie Polskiej" artykuł o błogosławieństwach dzieła brzeskiego. Pisze on między innemi:

„...Brześć jest posunięciem rządu marszałka J. Piłsudskiego na arenie walki politycznej. Podkreślam słowo: walki.

„...Brześć jest kolejnem stadjum walki marszałka J. Piłsudskiego z duchem anarchji i t. d."

Ze strony „sanacji" niepułkownikowskiej chciano dotąd, aby opinja publiczna uwierzyła, że Brześć nie ma żadnego związku z polityką, z systemem politycznym. Teraz stojący przy wielkim ołtarzu „sanacyjnym" piłsudczyk-idealista, poseł Antoni Anusz, stwierdza wyraźnie i z naciskiem, że „Brześć jest posunięciem rządu marszałka J. Piłsudskiego na arenie walki politycznej", że jest „kolejnem stadjum walki" tej.

A dalej powiada p. Anusz w „Gazecie Polskiej", że Brześć był konieczny ze względu na wybory, bo „to, co się praktykowało w Polsce podczas wyborów do poprzednich sejmów, nie było walką z rządem, lecz barbarzyńskiem, sadystycznem pastwieniem się nad rządem z ujmą dla powagi państwa".

Czyli, że Brześć był środkiem — przeciw sadyzmowi...

Nie zamierzamy wyznań p. Anusza komentować. Stwierdzamy je tylko i utrwalamy.

Najważniejszem punktem porządku dziennego 62 sesji Ligi Narodów:
to sprawa polsko-niemiecka i polsko-litewska.

Warszawa. 62-ga sesja Rady Ligi Narodów, zbierającej się w Genewie 19 bm., ma do rozpatrzenia przeszło 30 punktów porządku dziennego, z pośród których kilka interesuje bliżej Polskę. Są to głównie sprawy mniejszościowe, a więc nota rządu niemieckiego z 27 listopada 1930 r. w sprawie sytuacji mniejszości niemieckiej w województwie śląskiem.

Z tą sprawą łączy się petycja Zw. Polaków w Niemczech, dotycząca położenia ludności polskiej w Niemczech oraz petycja p. Paulluy Sock w sprawie przyjęcia jej syna do szkoły mniejszościowej w Rudzie na Śląsku, a następnie kilka petycyj „Volksbundu". Sprawy te referuje przedstawiciel Japonji.

W dalszym ciągu znajduje się na porządku dziennym sprawozdanie przedstawiciela Hiszpanji o stanie obecnych rokowań polsko-litewskich, zaleconych przez Radę Ligi 18 września 1930 r. co do uregulowania zajść pogranicznych i ruchu na odcinkach granicznych rzecznych.

Ponadto przedstawiciel Hiszpanji zreferuje stan stosunków polsko-litewskich.

Reprezentant Polski, min. Zaleski, referować będzie szereg spraw, związanych z wykonaniem art. 304 traktatu w Trianon w odniesieniu do zagadnień kolejowych oraz kwestję zwołania czwartej konferencji w sprawie międzynarodowej komunikacji i tranzytu.

Zjazd więźniów Brzeskich.

Pod tym nagłówkiem „Gazeta Warszawska" pisze, co następuje:

„W prasie pojawiły się doniesienia, jakoby w dzisiejszą niedzielę miał się odbyć w Warszawie zjazd byłych więźniów brzeskich, którzy w porozumieniu z swymi obrońcami mieliby omówić dalsze swe postępowanie w stosunku do władz.

Okazuje się, że doniesienie takie jest przedwczesne. Tu i ówdzie podnoszono podobne pomysły, jednakże wszystkie skończyły się tylko na zamiarach. Zjazdu takiego — przynajmniej narazie — nie będzie".

P. Sawicki nie został zwolniony.

Warszawa. 3. 1. B. poseł Stronnictwa Chłopskiego Sawicki, który, jak doniosła prasa, miał być w dniu 2 stycznia zwolniony z więzienia, nie został wypuszczony na wolną stopę, pomimo, że wpłacono za niego 5.000 zł. kaucji. Gdy obrońca jego, adw. Ujazdowski, zgłosił się do władz więziennych po p. Sawickiego, oświadczono mu, że więzień nie zostanie wydany, bowiem sąd okręgowy w Białymstoku powziął decyzję utrzymania względem niego dalszego aresztu.

Areszt ma być utrzymany za strzały, oddane do policji w Knyszynie. Sawicki wobec tego pozostał nadal w więzieniu.

Nowy triumf Paderewskiego.

Drugi koncert Paderewskiego w Chicago był nowym triumfem artysty, przewyższającym wszystkie dotychczasowe rekordy w Chicago. Koncert odbył się w wielkiej sali „Civic Opera", mieszczącej 3.500 widzów. Wobec przepełnienia jednak sali ustawiono jeszcze dodatkowo 700 krzeseł, a mimo tego liczne rzesze zmuszone były odejść do domu bez biletów.

Wobec tego, że scena była również zajęta przez słuchaczy, zarząd gmachu zbudował specjalną trybunę obok estrady dla mistrza. Nigdy jeszcze dotąd od chwili założenia tej opery nie była widownia tak przepełniona, jak na ostatnim koncercie genjalnego muzyka, którego przyjmowano entuzjastycznie.

Lot kobiety z Londynu do Chin.

Londyn. Lotniczka Amy Johnson, znana z lotu do Australji, odleciała z Londynu do Chin. Lotniczka odbędzie lot etapami, zatrzymując się w pierwszym dniu lotu w Berlinie, w drugim w Warszawie i w trzecim w Moskwie, poczem skieruje się na Omsk, a następnie przeleci ponad Syberją do Chin.

Lotniczka angielska Amy Johnson w swym przelocie do Azji zmuszona została do lądowania w Polsce.

Warszawa. Dnia 4 bm. o godz. 16 na polu we województwie warszawskiem na skutek defektu motoru lotniczka angielska Amy Johnson zmuszona była do lądowania. Przy lądowaniu samolot został uszkodzony. Lotniczka wyszła bez szwanku. Tymczasową gościnę znalazła u miejscowego proboszcza. Na miejsce wypadku wysłany został samochód szefa lotnictwa polskiego Rajskiego z attachem wojskowym ambasady angielskiej. Najprawdopodobniej jutro lotniczka przybędzie do Warszawy.

Partja chłopów przedarła się z Sowietów do Polski.

W nocy na 30 grudnia na odcinku granicznym Dryssa i Dzisna po stronie sowieckiej trwała kilkugodzinna strzelanina, zaś nieco potem na teren polski przedarła się większa gromada ludzi, transportująca z sobą kilku rannych. W chwili, gdy zbiegowie byli już na granicy, z lasu wypadł konny oddział sowiecki, który ostrzeliwał uciekinierów z lekkich karabinów maszynowych. Przybyłymi okazali się więźniowie obozu koncentracyjnego, urządzonego w miejscowości Ośwież, odległej o 100 kilometrów od granicy, gdzie, jak się okazuje, przebywa obecnie przeszło 1000 osób z pośród chłopów, którzy po wyzuciu ich z ziemi mieli być wysłani na Syberję. Gdy internowani o tem się dowiedzieli, postanowili uciekać do Polski, lecz tylko 60 z nich udało się przekroczyć granicę. Ze słów zbiegów wynika, że partja ich liczyła przeszło 100 osób, lecz część bolszewicy pochwycili, kilku zaś zostało zabitych podczas utarczki.

6 turystów zasypanych przez lawinę śnieżną.

Brianson. Wycieczka 6 turystów zasypana została przez lawinę śnieżną. Warstwa śniegu wynosi 8—10 metrów.

Rozprawa sądowa w sprawie zamachu na marsz. Piłsudskiego odbędzie się w połowie lutego.

Warszawa, 3. 1. Sędzia śledczy p. Tadeusz Skorzyński ukończył już śledztwo w sprawie zamachu, planowanego na życie marsz. Piłsudskiego.

Oskarżeni o udział w planowanym zamachu są członkowie P. P. S. Sprawa ta nosi nazwę „Sprawy Jagodzińskiego i towarzyszy". Akta śledztwa przesłane zostały przez sędziego Skorzyńskiego do urzędu prokuratorskiego, gdzie sformułowany akt oskarżenia ma być powierzony wiceprokuratorowi Witoldowi Grocholskiemu.

Rozprawy sądowej należy się spodziewać dopiero w połowie lutego.

M. T. PORKINS. 103

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Co się stało z ową dziewczyną? Czyż szorstkie się z nią obchodzenie niewidomego spowodowało ją do tak gwałtownego czynu? Gdzież się znajdowały papiery, banknoty i brylanty familijne Holtropów? Jeśli z niemi umknęła, musi się nakoniec zdradzić?... Niewyraźnym głosem, trochę nieprzytomny pod wpływem starego wina, szeptał półgłosem:

— Stary i młody Dored utrzymują, że Lindę także sprzątnięto... i Tomasz Carlton mówi o poszukiwaniach i detektywach... co im do tego! Tomasz zawsze miesza się w nieswoje sprawy! Zapewne zły, że go minął jaki tłusty legat w testamencie, szalona dziewczyna popełniła jednak tę zbrodnię... któżby inny?... dziwna rzecz, utrzymywała, że jest jego wnuczką, boć domyślała się widocznie....

Tu przerwał i spojrzał zamyślony na pożółkłą paczkę. W najbliższej jednak chwili porwał się, jakby tajemną sprężyną poruszony z swego wygodnego siedzenia. Czyż go zmysły łudziły? czyż ciężkie wino takie mu brzydkie figle płatał?... Cóż to stało tam przed nim?... Salon oświetlony był tylko jedną lampą, stojącą na biurku. Mocny zielony daszek zapobiegał rozpraszaniu się promieni, skupiając je jasnem kołem na stole, a pozostawiając resztę salonu w półmroku. Oczy Izaka spoczywały z niemem przerażeniem na czemś niewytłumaczonem — okropnem! Biała, długa i wąska ręka z błyszczącemi na palcach brylantami obejmowała silnie paczkę owych pożółkłych, pełnych wspomnień listów.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Bez ruchu, jak sparaliżowany na całem ciele, przeniósł Izak Holtrop oczy z jasno oświetlonej ręki wyżej, ponad krąg światła, w ciemną prawie przestrzeń pokoju. Dwoje przenikliwych oczu błyszczało tam w głowie czarnej postaci, o niewyraźnych konturach. Pot wystąpił śmiałemu bankierowi na łyse czoło, czyżby istotnie miał się znajdować wobec tylekroć wyszydzanego przez siebie czarnego widma? Instynkt zachowawczy jest najsilniejszym z popędów u człowieka, to też zagrożon niebezpieczeństwem, ponieważ widmo stało pomiędzy drzwiami i stołem, a ucieczka była niemożliwą, porwał Izak pogrzebadło żelazne.

— Nędzniku, rzuć to żelazo na ziemię — rozkazało zjawisko przyciszonym, ale wyraźnym głosem. Niema dla ciebie ratunku, zmarnujesz i zginiesz wśród źle nabytych bogactw!

— Kto? kto jesteś?

— Istotą, która cię zna dobrze, zdradziecki bracie, oszuście i fałszerzu!

— Precz stąd, maszko przebrana! precz stąd, uciekaj! — wykrzyknął Izak z budzącą się w nim odwagą. — Oddaj listy albo przez Boga! roztrzaskam ci głowę tem żelazem! Uciekaj, zanim zwołam całą służbę, aby się pochwyciła.

— Zwołaj wszystkich i owszem! Któżby śmiał mnie dotknąć lub zbliżyć się nawet tylko! zawołaj wszystkich, ale skutki na ciebie spadną!

W głosie dziwnej istoty, w palącym jej wzroku, było coś, co powstrzymało Izaka od wykonania swej groźby. Żelazo upadło mu z ręki, jęknął teraz słabym głosem: Kimże jesteś? ludzką istotą, czy też duchem?

— Nie tobie przystoi pytać! na co ci wiedzieć, kim jestem? to wiedz, że dni twe w tym domu są policzone.

— Ależ to jest komedja, oszukaństwo i rozbój! — wykrzyknął na nowo bankier, przychodząc do siebie, — oddaj listy lub...

— Cicho Izaku! gniew twój na nic się nie przyda! Mam w ręku dowody, z pomocą których mogę ciebie, szanownego bankiera, posiedziciela tak wielkich włości, na wieczne skazać więzienie!

— Dowody? jakie dowody? C. d. n.

Huczne zabawy karnawałowe!

Prosimy wszystkich uważnie głos tego zasłużonego kapłana przeczytać!

Wprost nie chciałbym wierzyć, a jednak od wiarogodnych osób słyszę, iż przewidziane są bale maskowe i rozmaite huczne zabawy karnawałowe. Teraz, w tych ciężkich, krytycznych czasach! Teraz, kiedy każdy skarży się na biedę! Teraz, kiedy kilkaset bezrobotnych jest w mieście, a przynajmniej drugie kilkaset żyje w nędzy, o chłodzie i głodzie! Teraz wam bale w głowie!

A czyż wy, balujący się, macie na to? Ciekawym, skąd? Suknie i ubiory pewnie na kredyt, towary na kredyt, długów po uszy, a bale w głowie!

Czasy zbyt poważne, naprawdę aż nadto ciężkie pod względem ekonomicznym i finansowym, wszędzie, na całym świecie, a u nas w Polsce wszystkie kasy puste!

Pod względem politycznym kłębią się nad nami i wewnątrz i zewnątrz ciężkie gromowładne chmury, zwiastujące zbliżającą się burzę i ciężkie, decydujące przejścia.

A wam bale w głowie?!

Kiedy „Titanic" szedł na dno morza, balowano się w najlepsze w eleganckich salonach tego wykwintnego okrętu. Gdy wojna wszechświatowa się kończyła i ogień rewolucji objął całe Niemcy, wszyscy nie mogli się nabawić i nahulać!

Czy to samo ma się dziać obecnie?

„Brześć" wstydem nas okrył w całym świecie cywilizowanym. „Hołubieni" i głaskani Ukraińcy chcą się postarać o poniżenie nas i zniesławienie, Niemcy filmem chcą rozpowszechnić naszą hańbę, a Polacy bawić się chcą i przez to jeszcze bardziej się ośmieszać i poniżać!

Rozumiem, że młodzież chciałaby się wytańczyć. Niechże tańczą w małem gronie. Ale na huczne zabawy publiczne nie może sobie chyba żaden szanujący się Polak obecnie pozwolić!

Te słowa uważałem sobie za obowiązek skreślić, by przemówić do sumienia polskiego i wstrzymać wszystkich od poniżania i hańbienia honoru polskiego!

Tczew, 2 stycznia 1931 r.

Ks. prob. Kupczyński.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 7 stycznia 1931 r.

Kalendarzyk. 7 stycznia, Środa, Łucjana m., Kryspina b, w. 8 stycznia, Czwartek, Seweryna op.

Wschód słońca g. 8 — 11 m. Zachód słońca g. 16 — 03 m.
Wschód księżyca g. 21 — 26 m. Zachód księżyca g. 10 — 39 m.

Z miasta i powiatu.

Wieczornica „Harmonji".

Nowemiasto. Ostatnia niedziela była dniem, który przyniósł społeczeństwu nowomiejskiemu przyjemną rozrywkę, a była zarazem dniem chlubnie zapisanym w historji rozwoju naszego towarzystwa śpiewaczego „Harmonji". Wieczornica wokalno-muzyczna ze współudziałem orkiestry wojskowej 67 p. p. miała program obfity i urozmaicony. Orkiestra wojskowa wykonała najpierw udatnie szereg utworów muzycznych, poczem ks. radca Pape przemówił do zebranych jako patron towarzystwa „Harmonji", który wskazał na zasługi, położone dla podtrzymywania ducha polskości za czasów zaborczych, poczem w imieniu zarządu i swojem podziękował wszystkim zebranym za tak liczny udział, a wkońcu życzył wszystkim przyjemnej zabawy. — Wszelkie wystąpienia chóru były bardzo udatnie wykonane i znalazły też pełne zrozumienie całej publiczności, która je hucznie oklaskiwała. Zaznaczyć należy, że pieśni były trudne do wykonania, jednak dzięki niestrudzonej pracy i doskonałej interpretacji muzycznej ze strony dyrygenta, p. Stefana Zimnego, wypadły one efektownie. Do najwięcej udanych części programu należą pieśni: „Sztandary Polskie w Kremlu", „Kantata Mickiewiczowska" i „Sieradzkie wesele". Towarzystwo Śpiewu św. Cecylji z Brodnicy, które z nieprzewidzianych przeszkód się spóźniło, wykonało również udatnie „Chór Niedzielny" Moniuszki. Po wyczerpaniu się całego programu rozpoczęła się wesoła zabawa taneczna, która była zarazem miłem spotkaniem towarzyskiem miejscowego żyteego społeczeństwa. W przerwach między tańcami wykonał chór męski szereg pieśni, gorąco oklaskiwanych przez rozbawioną publiczność. Cała impreza, urządzona staraniem „Harmonji", wypadła doskonale i pozostawiła zapewne na wszystkich uczestnikach sympatyczne wrażenie. Bezwzględną zasługę ma tu jej inicjatorzy: prezes towarzystwa, p. Bolesław Jentkiewicz, jak również doskonały dyrygent, p. Stefan Zimny. Oby ostatni występ „Harmonji" pociągnął za sobą więcej podobnych imprez, któreby kontynuowały i szerzyły zrozumienie kultury śpiewaczej! „Cześć Pieśni!" Uczestnik.

Z Walnego Zebrania okręgowego Kat. Stow. Młodzieży Polskiej na okręg nowomiejski.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 28 XII. odbyło się o godz. 4-ej po południu w salce Hotelu Polskiego roczne walne zebranie SMP. na okręg nowomiejski, niestety przy bardzo nikłym udziale delegatów i prezesów poszczególnych placówek S.M.P. Również nie dopisali członkowie wspierający, a są nimi obywatele naszego miasta, który raz do roku powinni znaleźć tyle czasu i dobrej sprawie się przysłużyć.

Zebranie zagaił prezes rady okręgowej, ks. wik. Lewańczyk, witając na wstępie przybyłego na zebranie przy ciężkim mrozie z dalekiego, bo 23 km. odległego od miasta Szwarcenowa, protektora okręgu, ks. kanonika Dobbka, dalej członków wspierających i delegatów, z których jeden przybył nawet pieszo z odległych Lipinek. Po stwierdzeniu obecnych wybrano na propozycję ks. Prezesa na marszałka posiedzenia wiceprezesa okręgu p. inspektora szkolnego, p. Piotrowskiego, na sekretarza zaś p. Koreckiego. Bardzo obszerne i szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowego walnego zebrania odczytał zastępca sekretarza, nauczyciel p. Wesołowski, poczem nastąpiły sprawozdania członków zarządu.

Jako pierwszy zdał bardzo szczegółowe sprawozdanie ks. Prezes, referując obszernie o wszystkich działach pracy okręgu, a w szczególności o stosunku, jaki się obecnie wytworzył między S.M.P., a czynnikami, które są powołane do nad przysposobieniem wojskowem. Dalej zdał sprawozdanie z prac pracy sekretarz p. Ochocki. W miejsce skarbnika p. Nadolnego, który na posiedzeniu nie był obecny, zdał

Komunikat Okręgowego Związku Ziemian.

Niniejszem podaje się do wiadomości wszystkim reproducentom nasion buraków cukrowych, że w dniu 10 stycznia rb. o godz. 11-tej przed południem odbędzie się w Poznaniu w sali posiedzeń Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Walne Zgromadzenie delegatów poszczególnych ośrodków produkcji nasion buraka cukrowego. Na porządku dziennym tego zebrania znajdują się sprawy, dotyczące omówienia sytuacji, w jakiej znajduje się nasiennictwo buraczane, dalej powzięcie uchwały w sprawie powołania do życia stałej organizacji, reprezentującej interesy reproducentów nasion buraka cukrowego, uchwalenie statutu oraz wybór władz. Wszystkim zainteresowanym poleca się wzięcie udziału w tem zebraniu.

Okręgowy Związek Ziemian.

---

sprawozdanie kasowe członek komisji rewizyjnej, p. Stawicki, który zarazem prosił o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, które zostało jednogłośnie udzielone.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą: ks. wik. Lewańczyk jako prezes, p. Ochocki sekretarz, p. naucz. Wesołowski zast. sekretarza, p. Bolesław Ludwicki skarbnik, p. Maliszewski jako naczelnik i p. Korecki jako instruktor W. F. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. Chełkowski, Rogacki i Stawicki. Urząd wiceprezesa nie obsadzono z powodu nieobecności i oraz nieoświadczenia się dotychczasowego wiceprezesa, p. aptekarza Maternickiego. Marszałek posiedzenia, p. insp. Piotrowski, złożył nowemu zarządowi serdeczne życzenia, nawołując do dalszej owocnej pracy dla dobra S.M.P.

W wolnych głosach omówiono kilka spraw, a w dyskusji zabierali głos m. in. pp. burmistrz Kurzętkowski, Ciszewski, Serożyński i Ludwicki. Na zakończenie przemówił protektor okręgu czcigodny ks. kanonik Dobbek, ubolewając nad obojętnością niektórych członków, a zwłaszcza prezesów i delegatów poszczególnych placówek, w szczególności tych, które nie są zbyt odległe od miasta, poczem solwował posiedzenie.

Tow. Pań Miłosierdzia w Lubawie

donosi uprzejmie, iż Msza św. za zmarłą członkinię i długoletnią zasłużoną b. przewodniczącą, ś. p. Martę Gierłowską, odprawi się w piątek, d. 9 bm. o godz. 6¾, w kościele parafjalnym.

Zarząd.

W towarzystwie Powst. i Wojaków.

— Sampława. W dzień Nowego Roku odbyło się walne zebranie tut. tow. Powst. i Woj. w Domu Parafj. Zebranie zagaił prezes p. Fischoeder, prosząc na przewodn. ks. prob. Strehla, honorowego prezesa tow. Zkolei nastąpiły sprawozdania zarządu. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absalutorjum przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Na prezesa został wybrany drh. Wł. Wilbrandt, wiceprezesa p. Szydłowski, sekretarza B. Laskowski, skarbnika Fr. Kwiatkowski, komendanta J. Minnette, chorążego A. Jabłoński, do komisji rewizyjnej Witkowski jako przewodn. oraz Minette i Karnowski na członków. Referentem oświatowym został z urzędu naucz. p. Fischoeder. Po wyborze wezwał ks. Proboszcz nowy zarząd, jak i wszystkich członków do pracy i solidarności organizacyjnej. Następnie poruszono sprawę połączenia tow. Powst. i Wojaków w Rakowicach z miejscowem. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Po założeniu tow. Powst. i Woj. w naszej wsi rozwijało się ono z początku bardzo intensywnie, a ruchliwość ówczesnego zarządu przyczyniła się niebawem do zakupienia sztandaru. Lecz z biegiem czasu zaczęły się w łonie tow. ujawniać fermenty, które mimo zabiegów i perswazji wyładowały się w wystąpieniu kilku członków z naczelnikiem poczty p. Górskim na czele z towarzystwa i założeniu drugiego tow. P. i W. w Rakowicach. Sprawa ta wtedy narobiła dużo wrzawy. Po tym incydencie tow. nie odzyskało już swej żywotności. Po uspokojeniu się zapalnych umysłów i wyprowadzeniu się głównych założycieli tow. P. i W. w Rakowicach, które też nie wykazuje dużej ruchliwości, postanowiono dążyć z powrotem do połączenia obu tow. Miejmy nadzieję, że nowy zarząd usunie piętrzące się trudności i doprowadzi do zgody skłóconych Wojaków.

Prymicje.

Niem. Brzozie. W ostatni wtorek przed świętami parafja nasza przeżywała nader podniosłe i wzruszające chwile. Z łona parafji bowiem wyszedł nowy kapłan w osobie ks. Br. Koziorzemskiego, który po otrzymaniu święceń w Pelplinie, w niedzielę, dnia 21. 12. ub. r., u nas dwa dni później odprawił swą pierwszą Ofiarę Mszy św. Radości swej wyraz dała parafja nader licznym udziałem w uroczystości, jak niemniej pięknem przystrojeniem wioski, a czcigodny nasz Duszpasterz ponadto przybraniem kościoła w zieleń i girlandy. W oznaczonym czasie Neoprezbyter w uroczystej procesji w asyście 10 kapłanów zawiedziony został do świątyni Pańskiej, gdzie po uroczystem odśpiewaniu „Veni Creator" rozpoczął solenną Mszę św. w asystencji miejscowego Proboszcza oraz 2 innych kapłanów. Nader piękne i wzruszające kazanie o zacności i godności stanu kapłańskiego wygłosił znany nam dobrze obecny proboszcz z Góral, a dawniejszy administrator z Kurzętnika, ks. Dambek. Najbardziej wzruszającym momentem było, gdy w dalszym ciągu Mszy św. rodzice i bliższa rodzina z rąk Prymicjanta otrzymali poraz pierwszy Komunję św. Po skończonej Mszy św. udzielił Neoprezbyter wiel. duchowieństwu, rodzicom i rodzinie, a następnie obecnym wiernym przez kładzenie rąk swego błogosławieństwa. Po tym uroczystym akcie, pełen wzruszenia, podziękował wiernym za liczny udział i prosił o pomoc przez modlitwę, a tak samo następnie przed plebanją, po uroczystej powrotnej procesji tamdotąd. Po uroczystościach kościelnych gościnny dom rodziców Prymicjanta podejmował grono kapłanów i gości ze staropolską gościnnością.

Z Pomorza.

Gwiazdka Grupy Zw. Inwal. Wojen. R. P.

Bolesztyn. Jak w ubiegłym, tak i w tym roku urządziła tut. Grupa Zw. Inwal. Wojen. R. P. gwiazdkę dla swych członków w niedzielę, 21 ub. m. w domu kol. Sowieckiego Wład. Członkowie, którzy należą od założenia tut. Grupy, otrzymali gwiazdkę w wartości 8 zł. Natomiast ci, którzy wstąpili dopiero w ostatnim czasie do tut. Grupy, otrzymali gwiazdkę mniej wartościową. Mimo to widać było zadowolenie na twarzach członków z otrzymanej gwiazdki.

Burmistrz zawieszony w urzędowaniu.

Golub. Burmistrz miasta Golubia, p. Ludwik Nowakowski zawieszony został w swoich czynnościach. Funkcje objął zastępca burmistrza, p. Tomasz Jordan.

3 lata więzienia za szpiegostwo.

Toruń. Dnia 22 ub. m. przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbywał się rozprawa przeciwko Antoniemu Siemiątkowskiemu, aresztowanemu 22 września ub. r. w Wąbrzeźnie, pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz państwa ościennego.

Przewód sądowy, który odbył się przy drzwiach zamkniętych, całkowicie udowodnił działalność szpiegowską oskarżonego, który wywiadowi obcemu zdradzał tajemnice wojskowe i państwowe.

Wyrokiem trybunału Siemiątkowski skazany został na 3 lata więzienia, 10 lat utraty praw obywatelskich oraz na grzywnę 500 marek niemieckich, które otrzymał za swą pracę szpiegowską od wywiadu obcego i ponoszenia kosztów sądowych.

Wziął pieniądze na zakup towarów i ulotnił się.

Świecie. Kupiec z Nowego Jasińca, w pow. świeckim, Nikodem Nitka, powierzył konduktorowi autobusu, kursującego między Świeciem i Bydgoszczą, K. Tobolskiemu, 202 zł na zakup wyrobów tytoniowych. Następnie pewien kupiec z Pruszcza, pow. świeckiego, powierzył temuż samemu Tobolskiemu 665 zł, również na zakup wyrobów tytoniowych. Dalej, kupiec z Pruszcza, Józef Pęk, również dał Tobolskiemu gotówkę w sumie 160 zł na zakup wyrobów tytoniowych oraz książkę akcyzową na pobór tytoniu. Kupcy mieli do Tobolskiego zaufanie, gdyż nieraz już powierzali mu różne sumy pieniędzy na zakupy i zawsze wywiązał się rzetelnie z powierzonego mu zadania, dopiero obecnie, wziąwszy pieniądze, ulotnił się z niemi w niewiadomym kierunku. Policja poszukuje Tobolskiego.

Nieszczęśliwy wypadek.

Jeżewo. Onegdaj uległ nieszczęśliwemu wypadkowi na majątku Parlin 20 letni robotnik Szymański Józef, który udając się furmanką po piasek dla własnej potrzeby, jadąc przytem skośnie z górki, z wozem się poślizgnął, który przewrócił do góry kołami, przygniatając Szymańskiego tak nieszczęśliwie, że śmierć nastąpiła na miejscu.

Stare monety pod posadzką kościoła.

Jeleńcz, pow. tucholski. Niedawno rozpoczęto budowę nowego kościoła. Przy pracach ziemnych znaleziono 6 różnych bardzo starych monet. Niektóre z nich leżały około 2 metrów pod posadzką starego kościoła. Najlepiej zachowała się moneta srebrna księdza biskupa Karola Ołomuńca z r. 1695.

Zemsta wydalonego robotnika.

Starogard. Jeden z wydalonych robotników kolejowych napadł onegdaj na dworcu kolejowym na pewnego urzędnika kolejowego. Wydobywszy rewolwer, wystrzelił w kierunku urzędnika kilkakrotnie, lecz na szczęście strzały chybiły. Urzędnik w obronie własnego życia dobył noża, którym zadał przeciwnikowi ciężką ranę w brzuch. Rannego w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala.

Z dalszych stron Polski.

Kradzież klejnotów rodowych książąt Czartoryskich.

Warszawa. Do biura zarządu dóbr książąt Czartoryskich, włamali się onegdaj wieczorem złodzieje i rozpruli kasę pancerną. W kasie znajdowało się 3000 zł. gotówką, biżuterja oraz klejnoty rodowe na sumę 5000 zł. Zawartość kasy stała się łupem włamywaczy.

Złodzieje dostali się do biura przy pomocy dopasowanych kluczy. Kasa po rozpruciu była wymyta tak, że żadnych śladów na niej nie znaleziono. Jedynie co pozostawili włamywacze, to trzy chusteczki do nosa, związane na rogach węzełkami, co dowodzi, że podczas prucia kasy włamywacze mieli nakryte głowy.

Wybuch w łaźni.

Stanisławów. Dnia 1 bm. około godz. 17 nastąpił wybuch kotła kąpielowego w łaźni rytualnej, stanowiącej własność izraelskiej gminy wyznaniowej w Horodence, w następstwie którego poniosły śmierć 4 osoby, 10 zostało ciężko, kilka zaś lżej poparzonych. W czasie eksplozji znajdowało się w łaźni 20 kobiet. Jedna kobieta poniosła śmierć na miejscu, dwie zaś inne oraz 3 letnie dziecko zmarły chwilę później. 10 kobiet przewieziono do szpitala w stanie bardzo groźnym. Mosiężny kocioł obsługiwany był przez nowego palacza, Nikoforuka, który po raz pierwszy pełnił służbę i nie wiedział, jak się obchodzić z kotłem. Poniósł on też śmierć na miejscu.

„Biała dama".

B. von der Goltz. „Biała Dama", romans na tle stosunków brodnickich w r. 1839, z niemieckiego tłumaczył Sylwester Bizan.

Książka ta powiększa literaturę o Pomorzu i jego dziejach o bardzo cenny nabytek. Mury i wieżyce brodnickie przemawiają do nas swoim prastarym językiem i dzieje tych ziem żywo stają nam przed oczyma.

Mimo, że opowiadanie osnute jest na tle romantycznem, może książkę tę czytać spokojnie dorastająca młodzież, ponieważ mowa w niej o miłości czystej, szlachetnej i pięknej. Czytelnik przenosi się myślą w ubiegłe stulecia, zapoznaje się z przepięknie opisanemi krajobrazami, bogato przez naturę uposażonej Brodnicy i jej najbliższej okolicy i zagłębia się w tajemnice minionej przeszłości.

Książka ta zasługuje w zupełności na to, aby znalazła drogę do każdej bibljoteki.

Cena 2 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny: Księgarnia Józefa Bulki w Brodnicy.

Przed odnowieniem przymierza polsko-rumuńskiego.

Bukareszt, 4. 1. W rumuńskich kołach politycznych obiegają pogłoski o bliskiem spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Polski i Rumunji, Zaleskiego i Mironescu, mającem na celu sfinalizowanie rokowań w sprawie odnowienia traktatu przyjaźni między obu państwami, którego ważność, jak wiadomo, wygasa z dniem 31 marca r. b.

Traktat handlowy ze Stanami Zjedn.

Warszawa, 4. 1. Rokowania o traktat handlowy pomiędzy Polską i Stanami Zjedn. prowadzone w Waszyngtonie, rozwijają się tak pomyślnie, że są bliskie zakończenia.

Traktat opiera się na klauzuli największego uprzywilejowania.

W Rosji szaleją syberyjskie mrozy.

Sowieckie biuro meteorologiczne donosi, że na całym terenie Z. S. S. R. panują olbrzymie mrozy, dochodzące w prowincjach wschodnich do 40 stopni.

W Moskwie temperatura spadła do —30, na Krymie i Kaukazie do —15.

Ostatnie wiadomości.

Komisarz Rzplitej w Gdańsku żąda surowej kary dla napastników hitlerowców.

Gdańsk. Po przeprowadzeniu przez dyrekcję kolejową w Gdańsku dochodzeń w sprawie brutalnego napadu na 4 kolejarzy polskich w nocy 22-23 grudnia ze strony umundurowanych hitlerowców w pobliżu Oliwy komisarz Rzplitej w Polsce wystosował do Senatu gdańskiego pismo, w którem domaga się przykładnego ukarania winnych oraz wydania zarządzeń celem zapobieżenia w przyszłości podobnym wypadkom.

Na torze kolejowym znaleziono przepołowionego trupa.

Gdańsk. Dziś na torze kolejowym między Sopotami a Gdańskiem w pobliżu Wrzeszcza znaleziono przepołowione ciało Pawła Schulca, gospodarza kantyny policyjnej we Wrzeszczu. Dochodzenia nie zdołały ustalić okoliczności tragicznej śmierci.

Kanclerz Bruening objeżdża pogranicze wschodnie.

Berlin. Kanclerz Bruening przy swym objeździe pogranicza wschodniego wczoraj przybył do Lemborga w Pomeranji, a dziś do Królewca.

Okropne skutki tajfunu.

Manila. Ostatni tajfun w Manilli na Filipinach spowodował śmierć 150 ludzi. Z tych 27 zatonęło na statku Jozaro, 30 na łodziach rybackich. Szkody obliczają na miljon dolarów.

Najbliższe zamierzenie rządu.

Projekt obniżenia cen i poborów urzędniczych oraz redukcji personelu banków państwowych. — Tendencja do obłożenia wysokim podatkiem budowlanym właścicieli domów i lokatorów.

Warszawa. Prace rządowe zmierzają do obniżenia cen na artykuły pierwszej potrzeby. W najbliższym czasie rząd podejmie narady z czynnikami gospodarczymi i będzie oddziaływał w kierunku zniżenia cen produktów przemysłowych. Zniżka cen pociągnęłaby w konsekwencji obniżenie poborów urzędniczych. W niedługim też czasie rząd ma opracować projekt ustaw o kartelach.

W kołach bankowych krążą pogłoski, że min. skarbu zwrócił się do banków państwowych z projektem redukcji personelu o 15 proc. i obniżenia płac o 25 proc.

Podczas prac nad projektowaną ustawą budowlaną wyłoniła się tendencja obłożenia znacznym podatkiem na cele budowlane właścicieli domów, którzy umorzyli swe zobowiązania hipoteczne na podstawie ustawy Zolla. Podobno właściciele domów zyskali na tej transakcji 4 miljardy zł. Podatek ten miałby obciążyć również posiadaczy większych mieszkań oraz tych, co posiadają sublokatorów.

Urlop Prezydenta Rzplitej.

Prezydent Rzplitej wyjedzie w połowie stycznia na 6 tygodniowy urlop do Wisły na Śląsku Cieszyńskim.

Kto wyjedzie na pogrzeb marszałka Joffre'a.

Warszawa, 4. 1. Wczoraj wieczorem wyjechał do Paryża gen. Orlicz-Dreszer, który na pogrzebie marsz. Joffre'a reprezentować będzie armję polską.

Exposé min. Zaleskiego.

Według pogłosek na pierwszem posiedzeniu plenarnem Sejmu wygłosi expose minister Zaleski. Przypuszczalnie expose wygłoszone zostanie na pierwszem po świętach plenarnem posiedzeniu Sejmu w dniu 10 b. m.

Zanosi się na długi ostry zatarg pomiędzy pracodawcami i robotnikami na polskim G. Śląsku.

Katowice. Związek pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego wypowiedział z dniem 31 grudnia ub. roku płace, obowiązujące w hutach metalowych.

Wobec tego kroku organizacje robotnicze zapowiedziały walkę nie tylko o utrzymanie zarobków na dotychczasowym poziomie, ale o ich podniesienie.

Rokowania ze związkiem pracodawców w tej sprawie mają się rozpocząć w dniach najbliższych.

Strajk w Zagłębiu Ruhry coraz bardziej się rozszerza.

Berlin. Wypadki, rozgrywające się w ostatnich godzinach w Zagłębiu Ruhry, wywołują wielkie zaniepokojenie w łonie rządu. Jak się okazuje, wybuch strajku, który rozszerza się z błyskawiczną szybkością, obejmuje wszystkie kopalnie węgla całego rewiru. Unieruchomienie szybów przeprowadzili bezrobotni, zmuszając pracujących robotników do porzucenia pracy.

Zwraca powszechną uwagę, iż dotąd brak jest wyraźnych, konkretnych wiadomości o wypadkach w Zagłębiu Ruhry i w nadreńskim okręgu węglowym. Z Bochum donoszą, iż planowane są także akty sabotażowe.

Berlin 31. Wiadomości, nadchodzące z Zagłębia Ruhry, brzmią coraz bardziej niepokojąco.

W ciągu ubiegłej nocy doszło między strajkującymi i policją do starć, których wynik w niektórych miejscowościach był krwawy.

Na kopalni „Diergardt" w starciu z policją został zabity jeden z górników, zaś ośmiu ciężko rannych. W kilku innych miejscowościach policja musiała kilkakrotnie użyć broni palnej.

Francja zamyka swe granice dla dopływu robotników.

Francuski minister pracy wygłosił w Nicei mowę o wzrastającem bezrobociu we Francji.

Minister stwierdza, że liczba bezrobotnych, otrzymujących zapomogę, wynosi we Francji 12.000, z czego 7.000 w Paryżu.

Bezrobocie wzrasta z tygodnia na tydzień, w wielu gałęziach przemysłu redukuje się robotników lub czas pracy. Aczkolwiek położenie Francji jest lepsze, niż innych krajów, należy spiesznie wydać zarządzenia obronne. Zamknięcie dopływu robotników z zagranicy, odmówienie zezwoleń na pracę cudzoziemcom, którzy potajemnie przekroczyli granicę francuską, uwzględnienie robót publicznych w ramach 5-letniego planu rozbudowy gospodarczej (outillage national).

Także Bułgarja obcina pensje urzędnicze.

Za przykładem Niemiec, Włoch, Rumunji i Grecji, również Bułgarja postanowiła zredukować pensje urzędnicze.

W dniu 26 grudnia r. ub. rada ministrów bułgarskich uchwaliła projekt ustawy, która będzie wniesiona niezwłocznie do parlamentu, w sprawie redukcji o 10 proc. wszystkich poborów urzędników państwowych, zarówno cywilnych, jak i wojskowych.

Również o 10 proc. będą zredukowane wszystkie emerytury.

Redukcja będzie obowiązywała od 1 stycznia 1931 r.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie M.O.W.P. odbędzie się dziś, w środę wieczorem o godz. 20-tej w małej salce Hotelu Polskiego. Kierownik.

Nowemiasto. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w piątek, 9-go bm., o godz. 11-ej w lokalu p. Serożyńskiego z następ. porządkiem obrad:

1. Zagajenie,
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania,
3. Sprawozdanie zarządu,
4. „ skarbnika,
5. Ustąpienie starego zarządu,
6. Wybór marszałka zebrania,
7. Wybór nowego zarządu,
8. Wolne wnioski,
9. Dyskusja,
10. Wymiana bibljoteki,
11. Sprawy lokalne,
12. Zamknięcie zebranie.

O ile wymagana większość nie przybędzie, odbędzie się ponowne zebranie pół godz. później bez względu na ilość członków. Zarząd.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 11. I. rb., zaraz po nabożeństwie odbędzie się zebranie Związku Inw. Woj. R. P. w lokalu p. Jankowskiego. Po zebraniu **urządza się gwiazdkę** dla wszystkich członków.

O liczny udział prosi Zarząd.

Zebranie cechu stolarskiego.

Nowemiasto. Walne zebranie cechu stolarskiego odbędzie się dnia 11. I. 1931 r. w lokalu p. Strehla o godz. 1 po poł. z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie cechmistrza, sekretarza i skarbnika. 3. Przeczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 4. Wybór ustępującego członka z zarządu. 5. Płacenie składek. 6. Przyjęcie nowych członków. 7. Przeczytanie okólników. 8. Wolne wnioski. 9. Zamknięcie. W razie nieprzybycia wymaganej ilości członków powyższe zebranie odbędzie się o 20 min. później. Nastąpi też wpis uczni.

O liczny udział kolegów i uczni uprasza Zarząd.

Nowydwór. Roczne zebranie Kółka rolniczego Nowydwór odbędzie się w niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 17 w lokalu p. Dreszlera w Nowymdworze, na którem zda Zarząd sprawozdanie z działalności rocznej, poczem nastąpi wybór nowego zarządu. O przybycie wszystkich członków uprzejmie prosi Zarząd.

Boleszyn. Zebranie mies. Grupy Związku Inwal. Wojen. R. P. odbędzie się w niedzielę, 11 bm. zaraz po nabożeństwie w domu kolegi Sowieckiego Władysława.

Z powodu ważnych spraw prosi się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 5. 1.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.75—18.25
Pszenica nowa sucha	22.00—23.50
Jęczmień	20.00—21.50
Owies	19.75—21.00
Mąka żytnia	30.25—
Mąka pszenna 65 proc.	41.25—44 25
Otręby żytnie	12.00—13 00
Otręby pszenne	12.50—13.50

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Komu najwięcej grozi gruźlica?

Zdrowy i silny organizm ludzki skutecznie walczy z gruźlicą. Niebezpiecznie jest jednak być stale narażonym na zakażenie się prątkami gruźliczemi, gdyż częsta inwazja coraz to nowych i licznych zarazków gruźliczych zmusi w końcu nawet najsilniejszy organizm do kapitulacji. Stąd wniosek, że niebezpieczeństwo zachorowania na gruźlicę grozi przedewszystkiem osobom, stykającym się stale z chorymi na gruźlicę otwartą, bo one właśnie stanowią główne źródła zakażania. (Otwartą gruźlicą jest ta postać, przy której w plwocinie chorego można mikroskopowo stwierdzić prątki Kocha.)

Przy kaszlu, kichaniu, odpluwaniu, a nawet podczas ożywionej rozmowy chory z otwartą gruźlicą płuc wyrzuca z siebie wraz z plwociną miljony tych zarazków. Unoszą się one w powietrzu wraz z drobniutkiemi kropelkami plwocin i są wdychane przez osoby zdrowe, znajdujące się w pobliżu chorego. Reszta zarazków zawartych w plwocinie osiada na ubraniach, na rękach i twarzach osób, otaczających chorego, na przedmiotach i podłodze, skąd po wyschnięciu plwociny wraz z kurzem wzbijają się zarazki gruźlicy w powietrze i teraz również mogą się dostać drogami oddechowemi do płuc osób zdrowych.

Zrozumiałem jest przeto, że możliwość tak częstego zakażania prątkami Kocha istnieje zwłaszcza w rodzinach, mieszczących się w ciasnem mieszkaniu, w którem leży chory na otwartą gruźlicę płuc. Jeśli to ciasne mieszkanie jest nadomiar złego ciemne, brudne i wilgotne — gruźlica szerzy się tam bezkarnie. Światło słoneczne, które w ciągu kilkunastu godzin zabija bakterje gruźlicy, nie ma w tym wypadku do nich dostępu. Wilgoć sprzyja rozwojowi prątków Kocha. Ponadto wilgotne mieszkanie jest przyczyną częstego przeziębiania się osób, w niem zamieszkałych, a gruźlica czyha na każde osłabienie organizmu ludzkiego.

Jeśli więc czujesz się zdrów i chcesz zachować swe zdrowie, staraj się zniszczyć zarazki gruźlicze, przedewszystkiem w lokalach, w którym najczęściej przebywasz, a więc we własnem mieszkaniu i przy warsztacie pracy. Znając źródło zakażenia, staraj się umieścić chorego na otwartą gruźlicę w szpitalu lub sanatorjum, w czem pomoże ci lekarz poradni przeciwgruźliczej, do której skierujesz chorego. Nadewszystko jednak masz nauczyć chorego na otwartą gruźlicę następujących sześciu kardynalnych zasad higjeny:

1. Pluć tylko do spluwaczki, zawierającej płyn odkażający. Później plwocinę spalać i spluwaczkę wymyć we wrzącej wodzie. (Spluwaczki kieszonkowe można otrzymać w każdej poradni i w każdem towarzystwie przeciwgruźliczem).

2. Przy kaszlu i kichaniu zasłaniać usta, by nie rozpryskiwać plwociny z zarazkami, które mogą zarazić osoby zdrowe.

3. Nie karmić, nie niańczyć i nie całować dzieci, bo słaby organizm dziecka jest specjalnie wrażliwy na zarazek gruźlicy.

4. Nie połykać plwociny, bo chory na płuca może zachorować dodatkowo na gruźlicę przewodu pokarmowego.

5. Chory na otwartą gruźlicę płuc powinien sypiać w oddzielnem łóżku i jadać w oddzielnych naczyniach.

6. Powinien się leczyć w poradni przeciwgruźliczej!

Upadłości w Polsce.

Warszawa. W ciągu ostatnich 10 miesięcy w Polsce ogłoszono ogółem 684 upadłości wobec 516 w całym roku 1929, a 288 w roku 1928.

Z upadłości w roku bieżącym na województwa centralne przypada 403, na województwa poznańskie i pomorskie 132, na południowe 111, na śląskie 36 i na wschodnie 2.

Zbiórka na „Miesiąc Pomorza“.

Z terenu województwa krakowskiego wpłynęło dotąd na cele „Miesiąca Pomorza“, tj. na zakup hydroplanów bojowych i pracę narodową na Pomorzu, 22.867.36 zł.

Koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych w Lesznie postanowiło uczcić dziesięciolecie swego istnienia ofiarowaniem kwoty zł. 400 na fundusz „Miesiąca Pomorza“.

Wycieczki rodaków z za oceanu na wiosnę przyszłego roku.

Pisma amerykańskie donoszą, że zarządy wielkich organizacyj polskich w Stanach Zjednoczonych urządzają na wiosnę 1931 r. szereg wycieczek do Polski.

Przybędzie m. in. wycieczka sokołów, już po raz czwarty, z dr. Starzyńskim i p. Kłosowiczem na czele.

Następnie przybędzie wycieczka Zjednoczenia Polaków w Ameryce, polska rzymsko-katolicka Unja w Ameryce, polskie Zjednoczenie kobiet, polskie Stowarzyszenie śpiewacze i wiele poszczególnych parafij.

Dalej przybędzie wycieczka polskiego Związku Narodowego, jednego z najbardziej popularnych we Wschodnich Stanach stowarzyszeń. Stowarzyszenie synów Polskich z Jersey City, Koło wzajemnej pomocy kobiet z Wilkes Barre.

Wszystkie wycieczki przybędą na okrętach polskich, na podstawie umowy z linją Gdynia—Ameryka.

Jak odbyła się w Madrycie premjera głośnego filmu Remarque'a?

Gdy w ślad za Niemcami w szeregu państw europejskich wydano oficjalny zakaz wyświetlania głośnego filmu Remarque'a: „Na zachodzie bez zmian“, w Madrycie premjera tego filmu stała się ważnem zdarzeniem towarzyskiem.

Pierwsze to przedstawienie odbyło się we wspaniałym „Palacio de la Musica“. Wrażenie było olbrzymie. Publiczność, która w wesołym, swobodnym nastroju przybyła na premjerę, przyjmowała zrazu ze śmiechem rozmaite sceny z koszar, żarty żołnierskie i t. d. Niebawem jednak, gdy na ekranie świetlnym ukazały się obrazy, reprodukujące straszne sceny z rowów strzeleckich, gdy rozległ się odgłos strzałów armatnich, zapanowała wśród widzów iście kościelna cisza. Z zapartym oddechem śledzono akcję, rozwijającą się na ekranie.

Napięcie doszło do szczytu podczas scen, przedstawiających ataki i kontrataki wojenne. Od czasu do czasu rozlegały się wśród widzów szepty: „Tak było... tak było... w istocie...“

Po skończonej pierwszej części filmu rozległa się burza oklasków, jakich nie pamiętają w kinach hiszpańskich. Wiele osób, żywo gestykulując i głośno prawie krzycząc, dawało wyraz swoim wrażeniom. Ludzie z największem zdumieniem zastanawiali się nad tem, jakim sposobem i dlaczego tego rodzaju film został zakazany w Niemczech i uznany za zniewagę dla niemieckiego honoru. Pewien dyplomata łacińsko-amerykański dał wyraz swemu zdumieniu w następujących słowach: „Więc to jest zakazane w Niemczech?... więc ten proniemiecki film rozpętał taką kampanję?... Wprost uwierzyć trudno“!

Po ukończonem przedstawieniu — film wyświetlany był w inscenizacji amerykańskiej z napisami w języku hiszpańskim — rozległy się znowu długo niemilknące oklaski. Publiczność, będąc pod głębokiem wrażeniem, długo jeszcze po zniknięciu obrazów z ekranu, nie ruszała się z miejsc...

Wódka zabija nietylko ciało — co ducha. Kto walczy z alkoholizmem, ten walczy o szczęście dzieci. W. Polczyński.

Z ROSJI.

Pod znakiem walki z Kościołem minęły święta Bożego Narodzenia w Sowietach.

Święta Bożego Narodzenia w całych Sowietach stały pod znakiem walki z religją. W dniach 25 i 26 bm. we wszystkich fabrykach pracowano. Natomiast w wigilję Bożego Narodzenia kościoły w Moskwie zapełnione były wiernymi. Przy wyjściu z kościołów nieliczna garstka komunistów prowokowała wiernych, przyczem doszło w kilku wypadkach do starć. Na terenie Moskwy w obu dniach odbyło się około 100 wieców bezbożników, na których przemawiali członkowie partyj komunistycznych. W imieniu komitetu wykonawczego partji komunistycznej przemawiał Jarosławski. Przez ulicę Moskwy przechodziły pochody demonstracyjne, których uczestnicy domagali się zamknięcia kościołów.

W Rosji istotnie „skreślono" nowy rok.

Według doniesień za prasą sowiecką z Rygi, centralny komitet wykonawczy partji komunistycznej zniósł święto nowego roku w Sowietach. Wszystkie zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa miały być według tego nakazu czynne. Powodem tego groteskowego zarządzenia jest zamiar „zniszczenia tradycji burżuazyjnej", przyświecający stale podobnym dziecinnym ukazom dzisiejszych bolszewików.

Od dwóch miesięcy nie płacą Sowiety pensyj urzędniczych.

Przesilenie finansowe w Sowietach przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Pracownicy sowieckich instytucyj bankowych, profesorowie wyższych uczelni i urzędnicy administracyjni od dwóch miesięcy nie otrzymują pensyj.

Wskutek braku gotówki wstrzymano dalsze inwestycje przemysłowe. Ponieważ ulokowanie obligacyj ostatniej pożyczki sowieckiej zakończyło się niepowodzeniem, komisarjat skarbu postanowił rzucić na rynek, zwłaszcza wiejski, większe zapasy wódki, celem wyciągnięcia gotówki od włościan.

Ceny spożywcze w Moskwie.

Gazeta rosyjska „Rul", wychodząca w Berlinie, notuje następujący cennik spożywczy w tak zw. składach alimentacyjnych, wytworzony przez rząd sowiecki w celu skutecznej konkurencji ze składami prywatnemi, gdzie cennik za artykuły spożywcze jest jeszcze wyższy. I tak: kilo sera 40 zł., kilo masła 50 do 60 zł., pudełko z konserwami jarzynowemi 200 do 250 zł. Są to ceny specjalne dla tych konsumentów, którzy chcą czynić zakupy, bez t. zw. karty żywnościowej, wydawanej urzędowo.

Zegarki dla ociemniałych inwalidów.

Każdy ociemniały inwalida wojenny ma prawo do otrzymania na koszt skarbu państwa specjalnego zegarka dla ociemniałych. Zegarki te posiadają wypukłe cyfry, za pomocą których ociemniały dokładnie może orjentować się w czasie. O otrzymanie takich zegarków inwalidzi wojenni powinni wnosić podania do referatu inwalidzkiego odpowiedniego starostwa.;

Bankrutujące miasta niemieckie.

Niemiecka rozrzutność i nieumiejętność gospodarowania w granicach możliwości finansowych jest jedną z najpoważniejszych, a w pewnych wypadkach jedyną przyczyną katastrofalnego położenia gospodarczego w Niemczech. Coraz głośniej słychać o bankructwach różnych firm i instytucyj, których podstawy finansowe uchodziły dotychczas za niewzruszone. Klasycznym zaś przykładem jest gospodarka państwowa, u której nie można związać końca z końcem.

Olbrzymia 4-miljonowa armja bezrobotnych nakłada olbrzymie ciężary na miasto, których położenie skutkiem tego jest bardzo ciężkie.

Jednem z takich bankrutujących miast jest miasto Piła (Schneidemühl), położone na pograniczu polsko-niemieckiem. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej burmistrz oświadczył, że na 1 stycznia 1931 r. miasto nie będzie mogło wypłacać pensyj swym pracownikom. Przyczyn rozpaczliwego stanu finansów Piły należy szukać w rozrzutności i złej gospodarce miasta. Sprawa ta nabiera specjalnego posmaku, jeśli się zważy, że Piła miała być jednym z tych ośrodków, których zadaniem było promieniowanie niemczyzny na Polskę i przygotowywanie gruntu pod upragniony i planowany przez Niemców zabór ziem polskich.

Kościół jako narzędzie germanizacji.

Jak czytamy w prasie polskiej ze Śląska Opolskiego, ruch germanizacyjny na tym terenie, mający za cel zupełne wytępienie polskości, wzrasta niemal z każdym dniem. Ostatnio widownią walki o dusze polskiego społeczeństwa w Opolskiem jest wioska Chrościce, w której po zamianowaniu nowego proboszcza, ks. Piechy, język polski został z kościoła wyrugowany na rzecz języka niemieckiego. „Czy ks. proboszcz zdaje sobie sprawę z tego, — czytamy w „Nowinach Codziennych" — że około 350 wyborców, którzy przy ostatnich wyborach oddali swe głosy na Polsko-Katolicką Partją Ludową, mają chyba prawo domagać się stanowczo odpowiedniego traktowania języka polskiego w stosunku do dzieci szkolnych. Trzeba przypomnieć ks. proboszczowi, że tylko 220 głosów oddano przy ostatnich wyborach na partję centrową. Dlaczego więc język niemiecki ma posiadać w kościele stanowisko uprzywilejowane? Jeżeli ks. proboszcz jest centrowcem, to ta przynależność partyjna nie uprawnia jeszcze wcale ks. proboszcza do tego, by przechodził do porządku dziennego nad żywotnemi interesami zarówno dzieci szkolnych, jak też i tych rodziców, którzy głosowali na Polsko-Katolicką Partję Ludową. Jeżeli ks. Proboszcz będzie nadal działał wbrew naszej woli, to my zapewniamy ks. Proboszcza, że się bynajmniej nie ulękniemy podjęcia walki o nasze słuszne prawa. Doszło również do naszej wiadomości, że ks. Proboszcz zamierza założyć dla dzieci szkolnych jakiś związek religijny, oczywiście o charakterze niemieckim. Jeżeli to polega na prawdzie, to zapowiadamy z naszej strony, że nie pozwolimy germanizować naszych dzieci pod płaszczykiem wiary katolickiej. Wszelkie zamachy germanizacyjne przy pomocy kościoła rozbiją się niewątpliwie o nasze stanowisko zdecydowane, jak się to już nieraz stało w przeszłości. Jeżeli ks. Proboszcz będzie poświęcał swe siły dziełu germanizacyjnemu, to niech ks. Proboszcz będzie przekonany o tem, że nasza parafja stanie się terenem nieubłaganej walki o język polski między ks. Proboszczem z jednej strony, a parafjanami. 700 lat niewoli nie złamało naszego ducha, lecz owszem zahartowało go do dalszej walki o byt powszedni. Niejeden ksiądz, który stał na usługach polityki germanizacyjnej, uległ w walce przeciw ludowi polskiemu, który żyje nadal na Górnym Śląsku. Także ks. Proboszcz nie będzie miał wcale powodzenia w swej akcji pomimo poparcia z strony pewnych czynników. Jak gdzieindziej, tak też i na Górnym Śląsku sprawdzało się zawsze przysłowie: Dłużej klasztora, niźli przeora. Również w przyszłości przysłowie to będzie normowało niektóre przejawy życia codziennego, wobec czego z ufnością i silną wiarą możemy oczekiwać dalszego biegu wypadków."

Spis ludności państwa Watykańskiego.

Rzym. W tych dniach ukończono spis ludności, zamieszkującej na terenie państwa Watykańskiego. Według narodowości ludność składa się z 495 Włochów, 118 Szwajcarów, 8 Francuzów, 8 Niemców, 3 Hiszpanów, 3 Holenderczyków, 1 Abisyńczyka, 1 Norwega i 1 Austrjaka.

„Mój Przyjaciel".

Nadesłany Nr. 1 w bież. roku dwutygodnika „Mój Przyjaciel" wychodzącego w Warszawie, Bielańska 5, zawiera następujące artykuły:

Juljusz Verne a my — artykuł wstępny. — Astropolis. — Po piętnastu latach. — Komunikacja lotnicza w niedalekiej przyszłości. — Pierwsze kroki narciarza. — Z życia młodzieży. — Kącik pracy i doświadczeń. — Zbliska i zdaleka. — Kronika bieżąca. — Rozrywki umysłowe. — Gry i zabawy. — Skrzynka pocztowa. —

Cena numeru, ozdobionego licznemi ilustracjami, wynosi 50 gr.